

W II lidze jest tak, że po boisku biega dwudziestu dwóch gości, a wygrywa ... Odra Opole. Tak było też w jej meczu z Bełchatowem, czyli z zespołem, który jeszcze dwa sezony temu grał w Ekstraklasie i który wciąż ma w składzie Patryka Rachwałę, który miał okazję zagrać w reprezentacji Polski. Na spotkanie to pojechaliśmy z Nysy w czteroosobowym składzie, co pokazuje, że rośnie zainteresowanie Odrą.



Odra, jak na beniaminka gra rewelacyjnie, ale jak na lidera ... nie zachwyca. Jej wyniki sugerują, że ona jest zdecydowanie najlepsza w II lidze. Tymczasem opolanie toczą wyrównane pojedynki, które przeważnie wygrywają. Na dwadzieścia dwa mecze wygrali aż 14, a tylko 2 przegrali. W tym roku wygrali wszystkie trzy, a w żadnym nie zachwycili. Całkiem jak dawniej reprezentacja Niemiec. Z drugiej strony kibice Odry wolą takie zwycięstwa od pięknych porażek.

Do przerwy było bez bramek. Za to sędzia pokazał pięć żółtych kartek. Mecz był wyrównany.

W przerwie zaczął mocno padać deszcz. Podjąłem decyzję, że nie chcąc zamoczyć sprzętu fotograficznego, na II połowę idę na trybuny.

Po drodze zjadłem kielbasę i na widowni zjawiłem się, gdy zawodnicy już grali. Po paru minutach usłyszałem osobę, która zaskoczonym głosem powiedziała do kolegi, że Odra przegrywa 0:1. Jego kolega był mocno zdziwiony. Podobnie jak ja. Jakoś nie usłyszałem reakcji trybun, gdy gol wpadał, a na tablicę wyników nie spojrzałem.

Na tego gola opolanie odpowiedzieli dwoma, które wpadły w 58 i 68 minucie. Na koniec nie popisał się bramkarz z Bełchatowa, który powinien obronić strzał z rzutu wolnego i zrobiło się 3:1.

W czasie meczu usłyszałem taką rozmowę:

- A czy Odra może awansować? – zapytał głośno pan będący co najmniej po kilku głębszych
- Oni na 100% awansują – natychmiast odpowiedział ktoś
- Mają taką przewagę, że awans już mają pewny – wyjaśnił ktoś.

W tej kolejce zwycięstwa odniosły wszystkie, oprócz Radomiaka, zespoły z czołówki. Odra ma 48 punktów, Raków 44, Radomiak 42, Puszcza 38 i Siarka 35. Kluczowa dla kibiców Odry jest wciąż dziesięciopunktowa przewaga na czwartą Puszcza.

Zapewne deszczowa pogoda zmniejszyła frekwencję na meczu. Wprawdzie stadion w Opolu ma krytą trybunę, ale od deszczu całkowicie nie chroni. Trybuna A, gdzie jest miejscowy młyn, dachu nie ma wcale. Mimo to było tam sporo osób. Doping tego dnia nie powalał.

Przyjechała spora grupa Torfiorzy, czyli kibiców z Bełchatowa. Doping prowadzili sporadycznie. Poniżej film, na którym ich widać i słychać.

Ja wpłynąłem na frekwencję, gdyż przywiozłem trzy osoby z Nysy. Tradycyjnie jedną z nich był Jacek, o którym już nie można powiedzieć, że przynosi Odrze pecha, bo w jego obecności odniosła drugie z rzędu zwycięstwo.

Natychmiast po końcowym gwizdku ruszyliśmy do Nysy na siatkarski mecz Stali.

Więcej zdjęć na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

{morfeo 254}

www.facebook.com/mojewielkiemecze, www.instagram.com/mojewielkiemecze,
[@MojeWielkieMecz](#)

{jcomments on}